Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką

Nr. 4 Nowy Targ, dnia 25. stycznia 1925 r. Rok XIII

19 27

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1·50 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

W rocznicę styczniową.

Po upadku powstania listopadowego podtrzymywała ducha narodu naszego wiara w nieprzedawnione nasze prawo do wolności i przekonanie, że demokracja Zachodu poprze nas w wysiłku zbrojnym i że masy ludu uświadomionego poprą sprawę niepodległości. Dziesiątki lat mijały, a przekonania okazały się złudną marą, a niecierpliwość sprowadziła nowe ofiary z najlepszych. Nie brakło i krwawych a smutnych zgrzytów. Bez skutku dla nas minął i rok 1848 zwany w dziejach „wiosną ludów“. Wiara w lepszą przyszłość, rozpalana przez naszą podniosłą poezję zaczęła słabnąć. Ożywiły się nadzieje z chwilą zmiany tronów we Francji i Rosji.

We Francji przywrócił cesarstwo Napoleon III i wysunął na czoło polityki europejskiej myśl niepodległości narodów rozbitych lub ujarzmionych. Pod wrażeniem tych prądów politycznych a zwłaszcza objęcia rządów w Rosji osłabionej wojną krymską — przez Aleksandra II, ożyły nasze nadzieje, podniecone pewną ulgą w dotych czasowym absolutyzmie carskim. Niebawem przyszły dalsze ustępstwa, a na czele rządu staje polak Wielopolski. Dąży on do uzyskania dla Królestwa samorządu. Ale część społeczeństwa skupiona w stronnictwie tak zwanych „Czerwonych“ dąży wprost do powstania, by przez nie wywalczyć Niepodległą Polskę w granicach z r, 1772. Manifestacje urządzane przy sposobności obchodów kościelnych podniecają zapał, ale i doprowadzają do krwawych starć z wojskiem rosyjskiem. Wielopolski nie może opanować wzburzenia ustępstwami; wpada na szalony pomysł usunięcia z kraju patrjotycznej młodzieży skłonnej do powstania przez brankę do wojska rosyjskiego.

Zarządzenie to dało hasło do walki, którą ogłasza „Tymczasowy Rząd Narodowy“ w manifeście do Narodu z dn 22 stycznia 1863 r. Na jego wezwanie młodzież, która schroniła się przed branką do lasów rzuca się na przemoc wroga zbrojnego w działa i bagnety z kosami i strzelbami uniesiona szlachetnym porywem patrjotyzmu. Pustoszeją ławy szkolne, pustką stoją warsztaty rzemieślnicze, tu i ówdzie nawet młodzież wiejska chwyta za broń, ciągnie w bój na trudy niewczasy i prześladowania. Lasy są jej oparciem Bez magazynów, bez szpitali potrafiła walczyć półtora roku. Przed oczyma naszemi przesuwają się bohaterskie postacie Mierosławskich, Langiewiczów, Czachowskich, Sierakowskich, Lelewelów, Mackiewiczów, Trauguttów z wiarą w ideał niepodległej Ojczyzny, ofiarni do ostatniej kropli krwi. Szli z hasłem wolności i równości wszystkich.

Wobec olbrzymiej nierówności sił zwycięstwo było niemożliwe. Ale były chwile, że Petersburg tracił wiarę w utrzymanie Królestwa. Spodziewana jednak pomoc zagranicy zawiodła. Rządy Francji, Anglji i Austrji poprzestały na pomocy papierowej. Rząd carski odpowiedział wysłaniem do Polski Bergów, a na Litwę Murawiewa-

Wieszatiela i oni to zdusili powstanie w dymach pożarów, utopili je w rzekach krwi i morzach łez. Pokryli kraj lasem szubienic, a Sybir zaludnili młodą generacją zesłańców.

Powstanie upadło. Ofiary były bezcenne. Moskal pragnął ducha polskiego wyplenić. Duch narodu pozostał nieskażony. Upaść może naród wielki, zginąć tylko nikczemy. I nie upadł, dźwignął się orzeł biały i wiedzie naród do dawnej świetnej wielkości.

Zagadnienie przychodźctwa do Ameryki.

Nieprawdopodne szykany konsulatu amerykańskiego w stosunku do emigrantów polskich wywołują słuszne oburzenie i gniew na Amerykę. Każdy zadaje sobie pytanie, dlaczego ogranicza się i wprost uniemożliwia Polakom wyjazd do Ameryki, za której wolność walczył przecież nasz Tadeusz Kościuszko i której Polska od tylu lat składała corocznie obfity haracz w postaci dziesiątek tysięcy rąk roboczych swoich najśmielszych, najpracowitszych i najsprytniejszych synów i córek. Pokrótce zatem postaram się wyjaśnić Sz. czytelnikom politykę imigracyjną Ameryki Północnej Sprawa przychodźtwa zaprzątała umysły wielu amerykańskich polityków i mężów stanu już od czasu osiedlania się tam pierwszych europejczyków.

Ameryka bowiem, licząca dzisiaj ponad sto miljonów mieszkańców, zaludniała się nie tyle przez naturalny przyrost ludności, ile przez emigrację prawie wszystkich narodów europejskich jakoteż chińczyków, murzynów i japończyków. Już w wieku 17 usadowiło się na obszarach środkowych stanów Ameryki około 18 rozmaitych narodowości, które mówiły osiemnastu językami. Wtedy to stany północne i południowe, zamieszkałe przez emigrantów mówiących po angielsku, zaczęły się obawiać napływu cudzoziemców, którzy wychowani w dawnej ojczyźnie w innej religji oraz innych stosunkach gospodarczych i politycznych mogli zalać tubylców a temsamem zagrozić istniejącemu na nowym kontynencie porządkowi rzeczy. Sławny Amerykanin Benjamin Franklin występował stanowczo przeciwko Niemcom osiedlającym się w Ameryce. Mawiał on, że ci najgłupsi z narodu niemieckiego, nieprzyzwyczajeni do wolności, nie będą umieli z niej korzystać w Ameryce, a trzymając się swoich starych przesądów i wierzeń będą szkodzili i zawadzali rozwojowi Ameryki Północnej. Rozumowanie to było słuszne, gdyż emigranci niemieccy wychowali się od młodości w przekonaniach monarchicznych, nie rozumieli zatem swobody ustroju amerykańskiego, opartego na prawie naturalnem i na rozumie.

W wieku 19 zrodziła się w Ameryce niechęć przeciwko Irlandczykom a to z powodu ich głębokiego przywiązania do katolicyzmu, który nigdy nie cieszył się w Ameryce uznaniem i poparciem. Jednak i ten ruch nie utrzymał się długo, gdyż potężny rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu wymagał ludzi do pracy zwłaszcza ciężkiej, podczas kiedy sami amerykanie zajmowali najlepsze stanowiska jako właściciele, zarządcy, sędziowie i nauczyciele i t. p. Dopiero po wojnie wzmogła się agitacja przeciw przychodźtwu do tego stopnia, że rząd amerykański uczuł się zniewolonym do wydania ustawowych ograniczeń, znanych pod nazwą „kwoty emigracyjne" i to dla poszczególnych krajów europejskich i innych, co równa się prawie zupełnemu zakazowi przyjmowania przez Amerykę cudzoziemców

Przeciwnicy przychodźtwa podają następujące argumenty tych ograniczeń. Pierwszy religijny, który zwraca się przeciwko katolicyzmowi i żydom. Drugi polityczny, który stawia europejczyków w rzędzie apostołów prądów wywrotowych jak bolszewizm, anarchizm, skrajny socjalizm. Trzeci argument jest socjalny. Emigranci bowiem, przeważnie warstwy najbiedniejsze, powiększają liczbę nędzarzy i zbrodniarzy, których ilość wzrasta w zastraszający sposób w wielkich miastach amerykańskich. Czwarty gospodarczy. Napływ obcych robotników niewyszkolonych w żadnym zawodzie stwarza niezdrowe współzawodnictwo w walce o kawałek chleba i pracę, a temsamem wpływa na obniżenie płac i spadek poziomu życia amerykańskiego, za czem idzie niezadowolenie z istniejącego porządku rzeczy i chęć zmian radykalnych, nienawiść klas społecznych, a to wszystko stwarza podatny grunt dla wszelkich nowinek wywrotowych i propagandy bolszewickiej. Wreszcie piąty argument rasowy. Napływ chińczyków, murzynów oraz japończyków psuje czystość rasy białej i sprowadza jej zwyrodnienie. Powyższe argumenty skłoniły obecnego prezydenta Ameryki Coolidgea do podpisania prawa z dnia 26 maja 1924 roku wstrzymującego zupełnie przychodźtwo z wielu krajów. Jest to potężny cios dla Azji i Europy, gdzie powojenne trudności gospodarcze zrodziły miljony bezrobotnych, których umieszczenie poza Eu-

ropą staje się nakazem i troską najpotężniejszych państw. Polska jest w ich szeregu.

Nim zajdą jakieś zmiany w nastroju Ameryki, obowiązkiem rządu polskiego jest wyszukanie nowych terenów emigracyjnych, a przedewszystkiem użycie wszelkich sił do stworzenia warsztatów pracy w samym kraju, gdzie przy należytej gospodarce i odpowiednich kapitałach mógłby znaleźć pracę nadmiar ludności. Dziesiątki linji kolejowych, regulacje rzek i kanałów, wyzyskanie kryjących się w naszej ziemi ogromnych bogactw naturalnych, jak żelazo i węgiel, oto pole działania dla obecnego i każdego przyszłego rządu polskiego, a ten, który to naprawdę zapoczątkuje i wprowadzi w czyn, zasłuży sobie na miano „Wielkiego“. *Dr. F. Pajerski.*

Rok 1925
dla lasów Tatrzańskich i Podhalańskich.

Bilans za rok 1924 sporządzony dla kultury leśnej tut. powiatu wykazał tyle plusów tj. taki rezultat, że z przyjemnością muszę stwierdzić — praca w tym kierunku nie poszła na marne!

Kultura i poczucie obywatelskiego obowiązku włościan wzięły górę nad egoizmem i osobistym interesem na korzyść dobra publicznego i tych czynników, które z Podhala zrobiły Podhale, które z życiem Górala związały się korzeniem Duszy Przyrody, które czy przy śpiewce, czy uroczystości ba — nawet przy ostatniej przysłudze naszym najdroższym manifestują swój integralny udział w rozwoju życia Polskiej Szwajcarji.

Bilans dodatni istny „Cud nad Dunajcem“ zwłaszcza jeśli chodzi o lasy tak w ostatnich latach pognębiane, tak bezmyślnie niszczone, tak po macoszemu traktowane. Przypomnijmy sobie te góry drzewa w r. 1923 w zimie i z wiosną leżące na składach przy koleji począwszy od Chabówki aż do Zakopanego, od Nowego Targu po Czarny Dunajec.. Góry te przypominające masową emigrację rodzin za granicę nie byłyby tak groźnych nasuwały refleksji gdyby — po tych „najdroższych“ w całem tego słowa znaczeniu — pozostał bodaj inny ślad niż w postaci ściętego pnia wśród obnażonej lub chwastem zarosłej gleby. Nieubłagana kultura idzie naprzód, a my musimy nadążać, gdyż w przeciwnym razie nie zdobędziemy tego, co nam obiecuje, nie zasiądziemy przy Jej obfitym stole, nie zasłużymy sobie na Jej względy ani też miano ludzi kulturalnych.

Kultura ta roztacza swe matczyne ramiona na wszystkie pola i przejawy, po których stąpamy i które z życiem naszem i naszych pokoleń są związane, a o nic nie prosi, jak tylko o towarzyszenie Jej po drodze pracy uczciwej. Pochód tej żywiołowej Siły szybki, zbawienny, a też nie mniej straszny. Co z nią podąża, odkrywa nowe siły do życia, odkrywa źródła zadowolenia, zdobywa środki do poznania najtrudniejszych elementów, które tkwią bezsprzecznie w naszej Duszy, charakterach, w jednem słowie w naszem wewnętrznem Ja.

Spróbujmy Jej nie nadążać!... jak zginęły tysiące szczepów ludzkich, zwierzęcych rodzin i roślin tak zginiemy i my siłą faktu, choćby tylko moralnie wśród tej walki ciężkiej o byt, wśród trosk o przyszłość naszych pokoleń. Kultura zwycięży. Nie potrzeba już dziś dzięki światowej wojnie — uświadamiać ludzi — co jest równe grozie, co wstrząsa na samo wspomnienie... Pożary i zgliszcza uświadomiły nas dostatecznie o bezgranicznej naszej głupocie, za którą cierpimy sami i cierpią nasze rodziny, o naszej wolności do burzenia tego, co tylko znowu ofiarą potu i krwi jesteśmy w możności zbudować.

Te straszne straty wojenne w materjale ludzkim i kulturalnym nie mówiąc o stratach finansowych cofnęły nas o lat dziesiątki na drodze do dobrobytu, któremi bylibyśmy blizcy, gdyby wyemanowana przez nas forsa była obrócona na budowę gmachu dla kultury. Wojna minęła, z nią minęły już prawie dziś i ciężkie wspomnienia, lecz jeszcze nie zginęły blizny zadane kulturze.

Niema pola na którem brakłoby miejsca dla kultury, miejsca dla chętnych do pracy nad Odrodzeniem zdobytej „krwią i blizną“ Ojczyzny — na którą się przecież składają nasze role, lasy i hale na zmiennym terenie Polski.. Jako Polak żołnierz — ochotnik — wreszcie strażnik wrót kultury leśnej z ramienia Rządu Polskiego mam bezsprzecznie prawo do zabrania głosu i „zatrąbienie na alarm“ — w sprawie kultury. C d n.

Inż K. Jarmulski.

Listy.

Nadsyłają nam listy z podhalańskich wsi, w których skarży się ludność na brak pieniądza na zapłacenie podatków np. „Wiem jaka to jest bolączka co jakiś czas szarpać tego dwu, lub trzy-

morgowego rolnika; daj podatek pierwszą ratę gruntowego, po kilku dniach podatek domowy, na wydatki szkolne, teraz przyszedł podatek drogowy wyższy od gruntowego, a w tych dniach znowu przyjdzie podatek gruntowy druga rata i zapytuję się skąd ten chłop weźmie? Przeciętny gospodarz 7 morgowy, który ma rodzinę, niemoże się utrzymać z gospodarstwa a teraz do tego jeszcze i asekuracja, co ten chłop ma zrobić? Gdy on teraz niektóry niema zaco soli, nafty kupić: dzieci do szkoły boso chodzą, gdyż butów, ubrania niema zaco kupić, urodzaje były słabe i mało sypie, mało jest owsa, jęczmienia i cóż ten rolnik ma sprzedać? Jak on musiał w jesieni żyta do siewu kupić, jeszcze to i na kredyt, gdyż gotówki niema a podatek się wali na chłopa jeden po drugim, zapłaci jeden, ale niewie czy już wszystkie zapłacił, bo gdy wróci do domu, już znów wezwanie na inny podatek, żeby płacił i czyż nas jeszcze i asekuracją tak dręczyć potrzeba? Rolnik musi czekać cały rok i dobrze, jak mu nie zniszczy klęska, ale jak go spotka klęska, podatek musi zapłacić. I teraz się ustawie nie sprzeciwiamy, ale panowie niech nam dadzą cośkolwiek pracy i zarobić, ażebyśmy mogli wszystkie podatki zapłacić: dawniej rolnik zapłacił jeden podatek, który wystarczył na pokrycie szkoły, dróg, gruntowy i miał spokój, a dziś dnia nie jest spokojny. I niech panowie pomną, że w naszych wioskach niżej Nowego Targu niema sezonu ani letnisk, z których byśmy mieli ciągnąć jakąś korzyść, to nie koło Zakopanego którzy mają korzyści z gości i pieniądze mają, ale nie u nas!

Prymicje ks. Józefa Łukaszczyka OO Misjonarzy w Poroninie.

Dnia 28 grudnia odbyła się niezwykle piękna i imponująca uroczystość w Poroninie a mianowicie prymicje ks. Józefa Łukaszczyka syna Wojciecha „Tady“.

Dnia 27 grudnia przywitały ks. Prymicjanta tłumy ludności góralskiej z banderją na stacji kolejowej Poronin, i wśród muzyki i salw wiwatowych odprowadziły go do domu rodzicielskiego, gdzie odbyło się przyjęcia, jakie mu zgotowali rodzice. Dnia 28 rano nastąpiły w domu Łukaszczyków krótkie przemówienia powitalne i poczem kilometrowy wąż pochodu z krzyżem chorągwiami około 20 księżmi, banderją złożoną z 100 koni i odświętnie ubranych górali udał się przez bramę tryumfalną w zieleni kwiatów do kościoła.

U bram kościoła powitał Prymicjanta i gości miejscowy ks. Proboszcz, poczem około godz. 11 rozpoczęła się właściwa kościelna uroczystość.

Podczas uroczystego nabożeństwa przyśpiewywał chór XX Misjonarzy pod batutą sławnego kompozytora i kapelmistrza Dyr. B. Wallek Walewskiego. Odśpiewano Veni Creator i mszę Gounoda oraz cały szereg przepięknych kolend. Kazanie wygłosił ks. dziekan wydziału teologicznego Uniw. Jag. ks. Dr. Konst. Michalski. Po nabożeństwie i udzieleniu tłumom błogosławieństwa przez ks. Prymicjanta oraz po krótkiem przyjęciu u ks. Proboszcza jako gospodarza parafji udali się wszyscy poprzedzani banderją i muzyką do domu ks. Prymicjanta, gdzie w kilku ubikacjach przygotowali jego rodzice Wierzynkową niemal ucztę, przeplataną okolicznościowemi przemowami, śpiewem chóralnym, muzyką z tańcami góralskiemi.

Z grona kapłanów zasiedli przy stole w podkowę: ks. prałat Krawczyński, ks kanonik Tobolak, ks. Gutt, ks Możdrzeń, delegat ks. kan Madej z Białki dalej z XX. Misjonarzy; ks. Dr. Kon. Michalski, ks Dr Karol Michalski, ks Basztow, Dembiński, ks, Dr, Baran, ks. Ang. Sinka proboszcz z Olczy, ks. Dr. Faicht i w. i. księży kolegów, wśród których szczególną sympatją cieszył się rodowity Chińczyk — obecnie Polak ks. Kaing Ba. Wśród grona cywilnych zauważyć można Ppułk, Trzebunię, p. Józefa Uznańskiego, art. malarza Stopińskiego, Dyr. B. Wallek Walewskiego i wielu innych.

Do późnej nocy panował nastrój serdeczny który będzie niezawodnie jednem z najprzyjemniejszych wspomnień Prymicjanta, Rodziców jego i gości.

Jak mię informowano, ks. Józef Łukaszczyk udaje się po kilkutygodniowym wypoczynku na studja za granicę, na którą to drogę życzymy Mu „Szczęść Boże“. *inż Jarmulski.*

Z PORONINA.

Tegoroczne Święta Bożego Narodzenia zostawiły Poronianom i mieszkańcom okolicznych wiosek bardzo miłe wspomnienia.

Złożyło się na to kilka przyczyn; oto najpierw w sam dzień B Narodzenia, w czasie sumy wystąpił publicznie poraz pierwszy chór mieszany czterogłosowy. Pod wytrawnem kierownictwem

p. L. Królickiego odśpiewał szereg pięknych kolend, z których „Bracia patrzcie jeno“ i „Lulajże Jezuniu“ najbardziej chwytały za serce. Chór ten śpiewał też i w następne święta Oby zachęcony pierwszemi udatnemi krokami rozwijał się jak najlepiej i w ten sposób szerzył wśród ludu zamiłowanie do pieśni.

Należy wspomnieć o pięknych Jasełkach, jakie tutejsza młodzież szkolna i pozaszkolna odegrała 1 i 6 stycznia pod kierownictwem znanej ze swej dobroczynnej pracy p. Z. Winnickiej. Jasełka złożone prawie ze samych kolend odegrano pięknie. Podziękowanie na tem miejscu złożyć należy p. Kaz. Zarembie, który dużo trudu poświęcił przy urządzaniu sceny. Dochód czysty przeznaczono na dalsze ulepszenie sceny teatralnej. Byłoby wielką niesprawiedliwością, abyśmy nie wspomnieli choćby w paru słowach o wielkim i dobroczynnym wpływie tutejszego ks. wikarego Jana Wieczorka, który każdą pozostającą Mu poza obowiązkami duszpasterskiemi i kapłańskiemi chwilę poświęca pracy kulturalno oświatowej, a czyni to w zgodzie i harmonji z tutejszem naucz. szk. powsz. To też owoce tej pracy są niezwykle sympatyczne, bo wsie tutejsze nie potrzebują się wstydzić za rozbijających się i popitych chłopców, bo mają inną milszą i szlachetniejszą rozrywkę. *Swój.*

ODROWĄŻ.

W Odrowążu dnia 26 grudnia 1924 r. w budynku szkolnym odbyło się Walne Zebranie Spółki oszczędności i pożyczek w Odrowążu, przy udziale licznie zebranych członków, oraz ludności, prócz z należących do Spółki siedmiu gmin, także z innych.

Przyjęto nowy Statut, zmieniono dotychczasową nazwę „Kasa Raifeisena“ na „Kasę Stefczyka“ przeprowadzono nowe wybory Zarządu, Rady nadzorczej l kasjera.

Długoletni Prezes Rady ndz. p. Józef Dusza, w krótkich gorących słowach, w imieniu zebranych złożył podziękowanie tut. Ks. Kanonikowi Paluchowi, za założenie Kasy i niestrudzone prowadzenie jej, bezinteresowne, dla dobra społeczeństwa. Podniósł przy tem, ile Spółka dobrego zdziałała, wyrywając lud z rąk żydowskich lichwiarzy na Orawie, prosząc równocześnie Przew. Ks. Palucha o dalsze opiekowanie się, tak pożyteczną instytucją, która, że przetrwała tak ciężkie czasy i że obecnie pomyślnie się rozwija, zawdzięcza tylko jego pracy i troskliwości. Z uznaniem podniósł Prezes R. N. zasługi położone dla Spółki pierwszego kasjera Spółki, Czcigod. p. Stanisława Jankowskiego, Dyrektora tut. szkoły — Jego bezinteresowną pracę, jak również drugiego kasjera p. Feliksa Łopaty ze Załucznego.

Przewodniczący Wal. Zebrania Ks. Paluch przedstawił zebranym działalność śp. Fr. Stefczyka i jego zasługi, położone dla ludu wiejskiego, przez zakładanie „Kas Raifeisenowskich“ Kółek rolniczych i t. p. Na wezwanie Przewodniczącego zebrani przez powstanie z miejsc okazali cześć zasługom śp. Stefczyka.

Powzięto kilka uchwał, między innemi o przyjście z wydatną pomocą ludności, przez uzyskanie dla niej kredytu na zakup zboża do siewu.

W końcu Przewodniczący Ks. Paluch wezwał zebranych do usilnej współpracy nad podniesieniem Spółdzielnt, by „Kasa Stefczyka“ spełniając swe zadanie wśród ludu, tem samem spełniła gorące życzenie swego Wielkiego założyciela.

Uczestniczka.

Jak Pawłowa baba walczyła z djabłem.

Z jednej wioski leżącej przy „borze“ koło Czarnego Dunajca, otrzymujemy list opisujący ciekawy wypadek, który zdarzył się tam przed kilkunastu dniami:

Starsy juz chłop, co sie nazywo Paweł Klędźbiarz, zasnął se jednej nocy bardzo twardo i okropnie charcoł. Usłysała to jego baba, co przy nim spała i zacyna go śturkać po ziobrach, ale nieporada go było obudzić. Słucha baba dalej, godzina bije dwunasta, a tu w rule od pieca cosi okropnie zacyna dropać i wybrojać. Baba wte razy hips z pościele, świeci lampke, budzi dzieci do modlitwy, sama leci do półki po święcone wodę, bierze kropidło z listwy i kropi izbe dokoła, a chłop dalej chrapie, jaze go na drugą rolę słychno było. Djabli ojca bierą — woła wrażliwa kobiecina — i kazała prędko podpolić święcone ziele. Wtedy dopiero djaboł, co w rule siedzioł pod postaciom kota, zgruchotoł jesce troche nozyskami i pote zmiatoł, jaz sie kurzyło w bory. I baba przecie wtedy zdolała chłopa obudzić. Wstoł okropnie zmęcony i opowiadoł, ze go cosi dowiedło za syje. Baba mu dopiero opedziała sytko, a on straśnie był rod, ze jesce zyje i obiecoł iść do kościoła. Spólnicy rano zwiedzieli sie o tem i jednegłośnie orzekli, że szkodaby go było bo majstrować umie Woleliby, kieby przyseł djaboł po jego spólnika, co ani

sioć na wiesne, ani kosić we zbiórki nie umie, ale za to rod sie ze wspólnikami prawoci i gorzołke popijo. Jak ta zaś dorwiem casu, to znowu co napisem ; Życem całej, choć trochę późno Redakcji „Podhulanki“ szczęśliwego Nowego Roku, a Wy Panie Redaktorze i Derektorze, e, nieg Wos co praśnie, straśnie fajnie pisecie — a piście dalej duzo, bo tu ludzie ochotnie ten gazete cytajom. *Stary Czytelnik G.*

W roku 1923 na drodze powiatowej od Pieniążkowic do Czarnego Dunajca na rzeczce „Pekelnik“ kilkumetrowy most został rozebrany, droźnik pow. sprzedał — policja kupiła i spaliła, a ludność z okolicznych wsi idąca do N. Targu i Dunajca w lecie i w zimie używa niezbyt przyjemnej, a szkodliwej nie tylko dla zdrowia lecz i życia kąpieli. Wydział pow. i Starostwo są głuche na zażalenia Zwierzchności gminnych i skargi ludności. a przecież tu idzie o życie i bezpieczenstwo ludu, bo dojazd do rozebranego mostu nawet nie zabezpieczony, gdyby szedł nocą, lub jechał ktoś furą czy autem, z pewnością nie obeszłoby się bez nieszczęścia, gdyby z wysokości 5—6 metrów znalazł się naraz w zimnej kąpieli.

Jeżeli Wydziałowi p. brak funduszów, niechże mu przynajmniej nie zbywa na dobrej woli, przecież może wydać polecenie okolicznym gminom a w pierwszym rzędzie gminie ; Pieniążkowice i wezwać je do natychmiastowego zrobienia wszystkim tak potrzebnego mostu.

Wstyd to dla nas, by ludzie z innych powiatów, tędy przejeżdżający, drwili z naszej i naszych władz — niedbałości. *Dr.*

DĘBNO.

W odpowiedzi na korespondencję z Dębna, umieszczoną w N 3 „Gazety Podhalańskiej“ przesyłam następujące sprostowanie, albo raczej wyjaśnienie. Autor poprzedniego listu biada nad nieszczęściem Zofji Polczyk, której zginęły dwie świnie. A przecież lepiejby zrobił, gdyby pouczył ją i innych ludzi z Dębna, jak mogą uniknąć takich przykrych wypadków. Niechże nie wypuszczają z obory bez dozoru świń, które włóczą się na samopas i wyrządzają wielkie szkody, — a nie będą narzekać, że im ktoś świnie ukradł, nie wydadzą grosza ani na wróżki, ani na skargi sądowe.

W naszej wiosce prawdziwą plagą jest zwyczaj wypuszczania na wiosnę świń, owiec i bydła bez dozoru. Bydło niszczy żyta, koniczyny, a poszkodowani we żniwa nie mają poco w pole jechać. Temu niszczeniu cudzego dorobku musi się kres położyć. Albo będziemy każdego szkodnika z osobna podawać w gazecie, albo jeżeli tu pierwszy sposób nie pomoże — będziemy robić doniesienia do starostwa, które pewnie znajdzie lekarstwo na te nasze niezdrowe stosunki.

Czytelnik.

Z Polski i ze świata.

Zatarg gdański. Ministrowie Thugutt i Skrzyński zajęli stanowcze stanowisko wobec uroszczeń Gdańska i zdawało się, że sprawa ta będzie pomyślnie dla Polski załatwiona. Tymczasem nadchodzą z Gdańska niedobre wieści. Wysoki komisarz Ligi Narodów Mac Donell w Gdańsku zażądał od generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej p. Strassburgera, aby polecił zdjąć pocztowe skrzynki polskie w Gdansku. Komisarz Strassburger odmówił stanowczo żądaniu. Mac Donell na to oświadczył, że upoważni senat gdański do usunięcia skrzynek polskich. Rzecz ta wywołała w polskich kołach politycznych niesłychane oburzenie na komisarza Ligi. Prasa domaga się od Rady Ligi odwołania komisarza.

Rząd polski przedstawił sekretarjatowi Ligi Narodów materjały, dotyczące sporu, noty wymienione i swoją opinję. Szef resortu informacyjnego Colban, który bawił w Warszawie, został poinformowany o całej sprawie i 15 stycznia wyjechał do Genewy via Gdańsk. Przed wyjazdem odbył konferencję z p. Thuguttem. W Gdańsku również nie zaszły żadne zmiany. Skrzynki polskie zapełnione są korespondencją. Zauważyć się daje w Gdańsku napływ młodych ludzi z Prus Wschodnich. Według mniemania są to członkowie niemieckich organizacyj bojowych.

Energiczne stanowisko rządu polskiego i jednomyślność polskiej opinji publicznej oraz akcja przedsięwzięta przez polskie czynniki miarodajne wywołują w Gdańsku wielkie zaniepokojenie.

Na pierwszem posiedzeniu Sejmu po ferjach postawione będą wnioski nagłe w sprawie stanowiska Gdańska. Główny nacisk będzie położony na konieczność rewizji stosunku rządu polskiego do spraw gdańskich.

Premier Grabski przyjął posła angielskiego p.

Max Mullera, który informował się o sytuacji wytworzonej przez zatarg polsko—gdański. Nastąpiła wymiana opinji, przyczem premier Grabski zwrócił uwagę na stanowisko jakie Wysoki komisarz L. Nar. w Gdańsku p. Mac Donell zajął.

Listy wysyłane do Gdańska winny być adresowane po polsku „Gdańsk„, przyczem z boku można dopisywać „Polnisches Postamt“. Ten sposób adresowania opłaca się także finansowo, gdyż listy wysyłane przez pocztę polską kosztują 15 gr zaś przez pocztę niemiecką 18 gr. Wysyłkę pieniędzy przekazami lub czekami należy uskuteczniać tylko przez pocztę polską i unikać adresowania po niemiecku „Danzig“.

Warszawa Senacka komisja gospodarstwa społ. kontynuowała obrady nad położnniem rolnictwa krajowego. Wiceminister Raczynski oświadczył, że rząd wystarał się o 3 000 wagonów zboża siewnego, które będzie oddane dotkniętej nieurodzajem ludności, przyczem na wschodnie województwa w Małopolsce po 500 wagonów. Część przeznaczona została również na województwa wschodnie b. zaboru rosyjskiego. Zboże siewne rozdane będzie ludności na kredyt, zwrotny we wrześniu b. r., przy oprocentowaniu 6 od sta. Również rząd przyjdzie z pomocą rolnikom w nawozach sztucznych. Mianowicie fabryki Chorzów i Kałusz dostarczać będą rolnikom sztucznego nawozu na kredyt 9 miesięczny. Dalej rząd zagwarantuje pożyczkę zagraniczną, jaką zaciągnie Tow. Kredyt Ziemskie. Pożyczka ta obrócona zostanie na pomoc rolnikom. Pozatem minister zaznaczył, że z Polski można wywozić konie za granicę oprócz przeznaczonych dla wojska. W końcu wyjaśnił, że nie ma żadnych ograniczeń co do wywozu nierogacizny.

Pożyczka amerykańska. Dnia 12 bm. poseł Wróblewski podpisał w Waszyngtonie przedwstępną umowę na pożyczkę do wysokości 50 miljonów dolarów, której termin upływa 15 lutego br. Podpisanie to jest wielkim sukcesem w Ameryce. Dowodzi bowiem zaufania kapitału amerykańskiego do Polski

W sprawie układu o pożyczkę dowiadujemy się, że podpisanie układu ma nastąpić dnia 25 bm. Rząd polski opłacać będzie od tej sumy 9 procent w stosunku rocznym, według innego źródła tylko 3 procent. Spłata pożyczki nastąpi po latach 20. Pożyczka będzie zagwarantowana akcyzą z cukru. W połowie lutego rząd polski otrzyma znaczniejszą część tej pożyczki, resztę zaś w ciągu kilku następnych miesięcy. Wypłata pożyczki ma nastąpić w efektywnych dolarach, które rząd polski przekaże Bankowi Polskiemu w celu użycia ich na podkład dla dalszych emisyj złotych polskich.

Warszawa, Dnia 15 bm. prezydenci miast Piotrkowa, Lublina, Częstochowy i Radomia podpisali układ z firmą amerykańską „Uhlen and Company“ w sprawie pożyczki 10 milj. dol. na budowę urządzeń miejskich.

W sprawie budowy kolei z Krakowa przez Myślenice do Zakopanego otrzymał sen. Adelman i Średniawski przyrzeczenie przychylnego traktowania tej sprawy przez rząd. Według kosztorysu przedstawionego przez ministra kolei, koszta budowy nowej linji kolejowej wyniosłyby 14 do 16 miljonów złotych. Dyrekcja kolei w Krakowie. otrzymała z ministerstwa polecenie natychmiastowego zbadania rentowności projektowanej linji. Co do funduszów potrzebnych na budowę, to w myśl obowiązującej jeszcze dawnej ustawy austrjackiej koszta budowy mają ponosić: w jednej trzeciej samorządy powiatowe, miejskie oraz przedsiębiorstwa przemysłowe, leżące na danym szlaku kolejowym, w jednej trzeciej wydział samorządowy krajowy oraz w jednej trzeciej części rząd.

Zaznaczyć należy, że rychłe rozpoczęcie budowy tej linji nie natrafi na trudności, gdyż studja nad tą linją zostały jeszcze przed wojną przeprowadzone, a nawet w niektórych miejscach wytyczono już trasę. Odnośny projekt przewiduje również połączenie Warszawy z Krakowem skróconą linją przez Kielce i Miechów tak, że droga z Warszawy do Zakopanego, która dotąd trwa 13 i pół godzin, skróciłaby się do ośmiu godzin.

W małej entencie coś się psuje. Między Czecho-Słowacją a Rumunją i Jugosławią powstało naprężenie, albowiem Pasicz, kierownik rządu jugosłowiańskiego myśli o utworzeniu bloku przeciwbolszewickiego przy pomocy Bułgarji, Rumunji, a na to niechętnem okiem patrzyłaby Czecho słowacja. Tylko dzięki Beneszowi, czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych, udało się uniknąć silniejszych rozdźwięków. Benesz udając, że plan Pasicza jest mało ważny dla niego, odłożył uznanie sowietów „de jure“ na drugą połowę lutego kiedy to mają odbyć się wybory do sejmu jugosłowiańskiego. Niektórzy twierdzą, że Benesz zwleka z uznaniem sowietów tylko ze względu na toczące się rokowania polsko-czeskie.

Rokowania polsko - francuskie. Od kilku dni toczą

się w Paryżu układy w sprawie nowej umowy emigracyjnej. Polskę zastępuje dyrektor urzędu emigracyjnego p. Gawroński oraz radca ambasady dla spraw emigracyjnych, p. Sokołowski. Między innemi załatwiono sprawę uprawnienia francuskiej misji w Polsce dla werbowania robotników polskich. Przedsiębiorcy francuscy będą mogli zwracać się bezpośrednio do rządu polskiego w sprawie ich zapotrzebowania robotników, co sprowadzi wzajemne współzawodnictwo a temsamem zapewni robotnikom polskim korzystniejsze warunki, Termin trwania kontraktów ma być zmniejszony z 12 miesięcy na 9; Robotnicy będą mogli przybywać do Francji na swój koszt, jednak podróż nie może przewyższać 150 franków. Sumę tą może otrzymywać robotnik awansem od francuskiego przedsiębiorcy, który, gdy robotnik wypełni warunki umowy, jest obowiązany wypłacić powyższą sumę w całości albo obowiązany jest odesłać robotnika do kraju na własny koszt bez zwracania pierwszych kosztów podróży. Przedsiębiorca nie będzie miał prawa zatrzymywać u siebie dokumenta robotnika, lecz musi zwrócić mu takowe najdalej w ciągu 3 tygodni po przybyciu. Pogwałcenie tego przepisu upoważnia robotnika do zerwania umowy. Przedsiębiorcy francuscy zgodzili się na wypełnianie zobowiązań co do szkolnictwa, tylko brak sił nauczycielskich przeszkadza otwarciu nowych szkół polskich dla robotników. Obecnie omawia się sprawy organizacji wzajemnej pomocy robotników Wobec liczby spraw, które mają być jeszcze uregulowane, można przewidywać, że rokowania potrwają kilka tygodni. W Asterdamie otwarto uroczyście polski honorowy konsulat, który mieści się przy ulicy Heerengracht Nr. 495. Konsulem został mianowany p. Bückman.

Berlin. Urzędowo donoszą, że prezydent Republiki zamianował dra Luthera kanclerzem i powierzył mu misję utworzenia gabinetu.

Helsingfors (Pat) 17 bm. Wczoraj rano otwartą została konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski. Otwierając konferencję finlandzki minister spraw zagranicznych Prokope wygłosił przemówienie, w którem wypowiedział poglądy zdecydowanie pokojowe i stwierdził, absolutną zgodność w dążeniach państw bałtyckich do współpracy i wspólność interesu w zachowaniu pokoju. Na wniosek ministra Pusty przewodniczący konferencji wybrany został jednogłośnie minister Prokope.

Wyłonione przez konferencję podkomisje zebrały się wczoraj o godz. 3 popołudniu a następnie przedstawiły rezultaty przeprowadzonych rokowań na posiedzeniu plenarnem, które odbyło się o godzinie 6 wieczorem.

Kawalerja bolszewicka zniszczyła polskie koszary. Dnia 10 b. m. na odcinek graniczny powiatu Krzemienieckiego przybył oddział kawalerji bolszewickiej, poniszczył wszystkie budynki strażnicze, przeznaczone dla naszej policji i po tej zabawie umknął za kordon.

KRONIKA

Rada powiatowa odbyła w dniu 3 stycznia br. posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. J. Uznańskiego. W obradach wzięli udział członkowie; z grupy przemysłu i handlu pp. Daniec Dr. Kohn, Pawluśkiewicz, z gmin miejskich: Burmistrz Rajski, pp. Bryniarski, Cikowski i Walter, z gmin wiejskich: Ks. Prałat Krawczyński, poseł Bednarczyk, pp. Dziurdzik, Kamiński, Potoczak, Roj Wojciech i Piotr Staszel. Ze strony Rządu wziął udział sekretarz Starostwa p. Zamirski, zaś z urzędów swoich pp Insp. Kabłak, Inż. Wilk i Sekr. Skrzywan.

Główną część obrad stanowiło uchwalenie budżetu drogowego i administracyjnego. Uchwalono obsadzić w razie rzeczywistej potrzeby przewidziane statutem posady konduktora drogowego i 3 dróżników. Na utrzymanie dróg powiatowych i subwencje dla dróg gminnych, o ile przyczynią się do robót dobrowolnemi datkami w gotówce, w robociźnie lub w materjałach, preliminowano kwotę 225 183 zł. 02 gr, Pomiędzy innemi przeznaczono na wykończenie drogi z Cz. Dunajca do Miętustwa 15.000 zł. na rekonstrukcję drogi przez Małe Ciche 5,000 zł. drogi do Bukowiny 5.000 zł, na przebudowę 3 mostów w Ochotnicy 6.000 zł, na przebudowę mostu z Poronina do Zubsuchego 10.000 zł. na drogę i most w Brzegach 3.000 zł, na most w Krościenku 5 000 zł, na drogę przez Sieniawę i Rabę Wyżnią 10 000 zł, na drogę z N. Targu przez Grel do Lasku 5 000 i inne drob.

Kwoty te wydatkowane będą w miarę faktycznych dochodów, które przewidziane są z ustawowych dodatków do podatków ściąganych przez Kasy Skarbowe z przypuszczalnych subwencji państwowych i z zaległych opłat drogowych z 1924 r.

Specjalnych opłat drogowych na rok 1925 z powodu ogólnego braku pieniądza w powiecie Rada powiat. nie przewiduje i ogranicza projektowane wydatki do minimum, ale uchwala ściągnąć bezwzględnie zaległe opłaty z ubiegłego roku.

Na wniosek posła Bednarczyka rozstrząsano także sprawę dostarczenia gminom odbywającym dobrowolne prestacje narzędzi do robót. Następnie zajęto się żywo budową koleji N. Targ—Czorsztyn a Burmistrz Rajski w wyczerpującym sprawozdaniu przedstawił, w jakim stadjum znajduje się obecnie to sprawa.

Po długiej dyskusji uchwaliła Rada pow. przeznaczyć kwotę 100.000 zł. na wykupno gruntu pod budowę koleji i starać się o uzyskanie tej kwoty drogą długoterminowej nizkoprocentowej pożyczki, gdy tylko sprawa budowy będzie zupełnie aktualną. Budżet administracyjny na rok 1925 przedstawia się następująco: wydatki 51.332 zł. a dochody 51 466 zł. Omówiono także wyczerpująco sprawę szkoły rolniczej na Podhalu i uchwalono przeznaczyć kwotę 51.100 zł. na utworzenie szkoły rolniczej. Z innych spraw załatwiła jeszcze Rada pow. zatwierdzenie uchwał Rad gminnych w N. Targu, Cz. Dunajcu i Maniowach w sprawach sprzedaży gruntów i parcel gminnych. Poruszono także sprawę zamykania sklepów i uchwalono, ażeby w razie zgody Inspektoratu pracy w Krakowie sklepy wiejskie były otwarte od godz. 6 rano do 6 wieczór. Posła Bednarczyka proszono, aby starał się znowelizować ustawę o zamykanie sklepów w niedzielę w tym kierunku, by piekarnie i masarnie mogły być otwarte na dwie ranne godziny w dnie świąteczne.

Do obu tych spraw tj. do budowy koleji i szkoły rolniczej których nie możemy obecnie szerzej traktować, wrócimy w najbliższych numerach. Jeżeli zważymy, że w ostatnich latach samorząd powiatowy w wielu powiatach Małopolski tak zamarł, że Rząd był zmuszony objąć jego agendy, simy przyznać, że nasz powiat posiada Radę pow. złożoną z ludzi czynnych, których żywo obchodzą sprawy powiatu i którzy w trudnych warunkach potrafili utrzymać Radę pow. jako organ samorządu na wysokości swego zadania. W jakim zaś stopniu pomocnymi byli urzędnicy Rady pow., stwierdziła z uznaniem sama Rada na tymże posiedzeniu.

Ostatni jarmark w Nowym Targu był dość marny. Dużo mniej było ludzi niż zwykle. Ludziska chcieliby jaki grosz zrobić za swe produkty, ale brak kupców.

SS Serafitki z Ochronki ostatnie przedstawienie Jasełek dały na budowę kościoła. Czysty dochód wyniósł 110 zł. Przy tej sposobności SS. Serafitki dziękują P. Prezesowi Lisowskiemu za udzielenie sali, a P. Stastnemu i jego muzyce za przygrywanie.

Ślub p. Józefa Sienki z p. Marją Klockówną odbył się dnia 17 stycznia 1925 r. w kościele parafjalnym w Nowym Targu. Szczęść Boże młodej parze!

Podziękowanie. Dnia 7 bm. wybuchł pożar w koszarach gen. Bossak Hauke (na Strzelnicy) Dzięki skutecznej akcji ratowniczej straży miejskiej i osób cywilnych, którzy łącznie z wojskiem wytężyli wszystkie siły, celem lokalizacji pożaru, udało się uratować barak bat. 4-tej od niechybnego spłonięcia. Za poświęcenie i pracę składam tą drogą podziękowanie P. T. Siaśkiewiczowi Janowi, Podkanowiczowi Andrzejowi, Sience Ludwikowi, Gazdzie Józefowi, Jaskierskiemu Tomaszowi. Podkanowiczowi Jakóbowi, Podkanowiczowi Józefowi, Chowańcowi Józefowi, Majerskiemu Michałowi, Chrabie Michałowi, Różańskiemu Stanisławowi, Różańskiemu Ignacemu, Dworskiemu Ignacowi, Kunie Stanisławowi, Sience Lachowi i uczniowi gimn. Bursie, który swoim zachowaniem się i młodzieńczym zapałem dawał przykład starszym. *Komendant Garnizonu.*

Nagrodę za przekraczanie ustawy, rozpijanie ludności i sprzedawanie alkoholu w niedziele nałożyło Starostwo w Nowym Targu na szynkarza Dawida Reicha w Odrowążu, przez kilku dniowy areszt, znaczną kwotę pieniężną i utratę koncesji. Z uznaniem przyjęła ludność orzeczenie Starostwa, uważając szynk będący w bliskości kościoła i szkoły za zbyteczny, zupełnie nie potrzebny.

Nowicjat kilkudniowy z polecenia Starostwa w Nowym Targu odbywało, kilku parobczaków z Odrowąża i Pieniążkowic w areszcie w Cz. Dunajcu za napad w nocy na dom Wojciecha Skupnia w Odrowążu.

Zmarł w grudniu 1924 r. w Odrowążu Jan Ligas „starszy" obszarnik. Pomimo, że pogrzeb był piękny, przy udziale 3 księży urządzony, ludność przeważnie z ciekawości licznie się zgromadziła.

Z Rogoźnika. Jestem prenumeratorem długoletnim, a idąc w myśl próśb Redakcji, aby nam

z każdej wsi nadsyłano wiadomości, już kilkakrotnie donosiłem do Gazety różne zdarzenia, ale jakoś nie czytałem o nich w Gazecie, niezrażony jednak przesyłam tę najnowszą korespondencję.

Do Rogoźnika zleciały bociany, ale nie te, co żaby łapią na borach, ale te, co dzieci roznoszą! I tak na Nowy Rok przyniosły do Władka Florcoka córkę, do Franka Wilkusa córkę, do Staska Sośnioka córkę, do Wincka Terescorza syna. Jakoś te bociany bały się lecieć dalej do Starego Bystrego i dlatego na granicy w ostatniej chałupie zostawiły Jaśkowi Wróblowi bliźniaki, bo syna i córkę. Chrzciny były bardzo przyzwoite, pijawa skromna, mało hałasu — u Sośnioka jeno kumoszki brzęczały, Pewnemu gaździe, co jest nawet radnym, zachciało się mięsa, jak cyganowi ścierwa i złapał gęś Jędrkowi Tylkowi i zjadł, ale Jędrek mu to daruje, bo ma wzgląd na dziewki, którym trza pierzy na posag. Zaś u Ludwika Tomcyka zginęło pięć kur, po które były morowe lisy — na dwóch jeno nogach.

Frydman na Spiszu. Dnia 6. I. 1925 odbyło się w naszej wiosce dzięki inicjatywie miejscowego nauczycielstwa a chętnej współpracy młodzieży dorosłej przedstawienie sztuczki p. t. „Urlopnik". Przedstawienie to wzbudziło wielkie zainteresowanie ludności miejscowej i okolicznej, która wypełniła szkołę we Frydmanie tak, że musiano w następną niedzielę to samo przedstawienie dla pozostałych powtórzyć.

W rzeczoną niedzielę znów nie można było pomieścić wszystkich ze względu na szczupłą salę tutejszej szkoły.

Ogólną wesołość i radość budziły tańce narodowe w przepięknych strojach spiskich a „zbójnickiego" oklaskiwano kilkakroć tak, że „zbójnicy" zlani potem i wyczerpani ukazywali się publiczności z prośbą, by ich już nie wywoływała.

Życzyćby sobie należało, by zapał młodzieży obojga płci do dobrych przedstawień miejscowe nauczycielstwo nadal podtrzymywało.

Jan Balara, gosp.

Oświatowcowi z Tylmanowej donosimy, że istnieje rozporządzenie Minist. WR. i OP. na mocy którego na pełne 50 dzieci może być dopiero jedna siła nauczycielska, ale nie może być też więcej sił, jak jest sal szkolnych. Inspektor nie może samowolnie zmienić tego rozporządzenia, a więc nasza rada jest wynająć w porozumieniu z Radą szkolną powiat. jeszcze jedną salę i sądzimy, że wtedy będzie można uzyskać czwartą siłę, a brakowi nauczycielstwa zaraz się zaradzi.

Nasza zima. Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie ogłasza, że tak pogodnej zimy nie zaobserwowano w Polsce od 99 lat.

Najwyższa temperatura w Krakowie wynosiła 16% Celsiusza. Ciepła zima może oczekiwana po miastach przyniosła dla Zakopanego i Podhala i brak śniegu na święta olbrzymie straty.

Jeden z młodych przemysłowców podhalańskich oblicza ubytek gości na świętach w Zakopanem na 100.000 osób, które dla tego niezostawiły przynajmniej po 100 zł. od głowy, czyli 1 miljon. Brak tego miljona odczuje dotkliwie wiosenny ruch budowlany w Zakopanem. W dobrym sezonie bowiem ruch budowlany kolosalnie wzrasta. Tem się też tłómaczy spadek cen nabiału na targach i jarmarkach na Podhalu.

Dla Podhala i dla Zakopanego najlepszą jest więc zima ostra i śnieżna.

„Woli Ludu" w Warszawie zwrócimy uwagę, że pisze się nie Spiż, lecz Spisz i że Czarny Dunajec znajduje się na terenie pow. nowotarskiego, a nie na Spiszu.

W odpow. M. D. Felj. jest w posiadaniu redakcji. Jeżeli się nada, będzie umieszczony. O ścisłe wiadomości z okolicy prosimy.

W niedzielę dnia 18 bm w Dębnie odbyły się chrzciny (radosniki) syna Jana i Anny Zawadów. Gościna odbyła się skromnie, lecz zato ładnie i spokojnie, a goście zabawili się wesoło.

Lata Matuzalowe Astronom angielski, prof. Crawford, poświęcił się badaniom nad wiekiem postaci biblijnych i doszedł do przekonania, że ludzie czasów biblijnych rachowali „cyklami", ale ich „cykl" nie był, jak sądzono dotychczas rokiem kalendarzowym według dzisiejszej rachuby, lecz oznaczał cykl księżycowy, a zatem tylko miesiąc.

Jeśli więc — powiada — czytamy w Biblji, że Matuzal żył 969 lat, to prawdopodobnie, ów wiek sędziwy wynosił w rzeczywistości około 81 lat.

Wycofywanie biletów zdawkowych. Bilety zdawkowe poniżej 1 złotego są wycofywane przez wymianę w centralnej kasie państwowej, kasach skarbowych i oddziałach Banku Polskiego. Po 31 stycznia bilety zdawkowe do wymiany przyjmowane nie będą.

Zakaz wywozu mąki rumuńskiej. Rumuńskie ministerstwo handlu wydało rozporządzenie, według którego zakaz wywozu zboża z Rumunji wszedł w życie 15 bm.

Urzędnikom w Komornie wolno iść tylko na bale czeskie Donoszą z Komorna, że w dzień Sylwestra detektywi zapisali wszystkich urzędników państwowych, którzy poszli na zabawy nieczeskie. Podobno urzednicy otrzymali zakaz zwiedzania balów węgierskich i niemieckich. Rada miejska z tego powodu zaprotestowała

Dar na uniwersytet dla murzynów. Znany amerykański przemysłowiec Eastmann w Rochesterze ofiarował 15 miljonów dolarów na zakłady naukowe i pedagogiczne a w tem na uniwersytet dla Murzynów w Hamptonie.

Dzieci na sprzedaż W Detroit, Ameryka, aresztowano całą rodzinę polską, a mianowicie Mikołaja Czaplę, jego żonę, oraz czworo dzieci. Aresztowanie nastąpiło. ponieważ rodzice mieli zamiar sprzedać dwoje bliźniąt. aby za te pieniądze wrócić do Polski Po stwierdzeniu, iż Czapla jest chory na suchoty i nie mając zajęcia, jest ciężarem dla Ameryki, postanowiono deportować całą rodzinę do Polski.

Śnieg w Zakopanem Dopiero niedawno spadł w Zakopanem pierwszy trwały śnieg, który umożliwił rozpoczęcie sezonu narciarskiego. Narciarze zawodowi, zebrani w Zakopanem, trenują się pod kierownictwem szweckiego trenera, Wilhelma Stolpe. Pogoda w Zakopanem wspaniała. Lekki mróz utrzymuje śnieg w dobrym stanie.

Bankructwa w Krakowie. Rzeczposp. donosi z Krakowa, że cały szereg firm stoi w przededniu bankructwa. Mówią o zbliżającem się bankructwie 6 towarzystw akc. które uchodziły za najrentowniejsze przedsiębiorstwa.

Inspektorem szkół polskich w czesko cieszyńskim powiecie mianowany został renegat p. Glajcar. Społeczeństwo spodziewało się, że stanowisko to otrzyma Polak.

P. Wizytator Kulański rozpoczął wizytację szkół w powiecie nowotarskiem i spisko - orawskim z dniem 12 bm.

Ziemiopłody. Kraków. Pszenica dworska 36—32 targowa 31 — 35, żyto poznańsk e 25 do 27½, targowe 26—27, owies dworski na paszę 24 — 24½, targowy na paszę 23—23½, jęczmień browarniany 25—26, na krupy 22—22 groch Victorja 48—50, zwykły 32 do 35, fasola biała cukr. Jasiek 65—70, okrągła 36—37, biała długa 32—33, łubin niebieski 13—14 koniczyna pastewna 11—12, słoma żytnia długa 7 — 8, prasowana 5—6, mierzwa 4½ 5, siemię lniane 39—40 ziemniaki gorzelniane 5.45—580. mąka pszenna amerykańska patent 60 do 62 węgierska 59—60, otręby pszenne 18½ do 19½, żytnie 17—18, pęcak 34—35½, siekanka jęczmienna 35—36½ Tendencja mocniejsza.

Bydło i mięso. Kraków. Notowania na targu krakowskim: woły 0.75—1.10, krowy 0.50—1.01 buhaje 0.67 — 1.05 jałówki, 0.65 1.00, cielęta 0.95—1.50, nierogacizna żywej wagi 1 22—1.40, bitej wagi 1.40 do 170 Spęd ogólny 1.071. Tendencja naogół zwyżkowa.

Skazanie szofera. Sprawa katastrofy automobilowej w Zakopanem, której ofiarą padło kilka osób, sądzona była w sądzie karnym w Nowym Saczu. Szofer Kuczera skazany został na rok więzienia, a właściciel omnibusu Orłowski uwolniony.

81 księży słowackich przed sądem. Z powodu odczytywania w kościołach słowackiego listu pasterskiego wytoczone zostało 81 księżom śledztwo.

Skazanie powstańców górnośląskich w Lipsku. Przed sądem w Lipsku stanęło 14 powstańców górnośląskich, mieszkających w niemieckiej części Śląska Górnego. Skazani zostali na kilka miesięcy aresztu i karę pieniężną,

Wiktor Gutowski, prof. gimnaz. w Nowym Targu wydał nakładem krak Związku Legjonistów bardzo sympatyczną broszurkę w dziesiątą rocznicę wymarszu Legjonów polskich do Królestwa p. t. Sierżant Tadzio Swoboda z opisem najważniejszych walk o wolność od r. 1914-ego do wojny z Rosją bolszewicką.

Niema tu szczegółów, ale jest zwięzła, krótka, z miłością ku Ojczyźnie stworzona całość i przegląd tych ważnych wypadków dziejowych, które nam przyniosły wolność

P. Wiktor Gutowski, sam uczestnik tych wypadków i znany art malarz kreśli ludzi i fakty bezstronnie, kochając tak samo Piłsudskiego, jak i Hallera, dając tem dowód prawdziwej kultury i uczciwości.

Miła ta książeczka może być gorąco polecona nie tylko młodzieży i ludowi, ale i człowiek wykształcony może w niej znaleźć nie jedno o czem zapomniał!

Niech-że ona będzie jedną z gołębic przy-

mierza pomiędzy aż nazbyt rozstrojonemi stosunkami walk partyjnych w Polsce!

Cześć wszystkim bojownikom o wolność Polski, czy im na imię Haller, czy Piłsudski!

Konkurs Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. W wykonaniu uchwały ostatniego Walnego Zjazdu T. S. L. w Krakowie Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej rozpisuje niniejszem konkurs na trzy prace z zakresu wychowania obywatelskiego, a mianowicie; a) Katechizm małego obywatela — dla dzieci do lat dziesięciu — może być wierszem, (rozmiar około 250 wierszy druku.) b) katechizm obywatelski — obliczony na poziom umysłowy ucznia, kończącego szkołę powszechną — w formie pytań i odpowiedzi — (rozmiar do dwu arkuszy druku) c) Wykład Konstytucji Polskiej z 17 marca 1921 stanowiący logiczną i popularnie przedstawioną całość ustroju Państwa Polskiego (rozmiar do 3 arkuszy druku.) Jako nagrody ustanawia się; dla pracy pod a) sto pięćdziesiąt złotych, sto złotych i pięćdziesiąt złotych, dla prac pod b) i c) pięćset złotych, trzysta złotych i dwieście pięćdziesiąt złotych. Praca, wyznaczona do druku, otrzyma ponadto honorarjum autorskie w kwocie odpowiadającej wysokości przyznanej nagrody.

Prace, opatrzone godłem, z dołączeniem zapieczętowanej koperty, zawierającej dokładny adres autora, należy nadsyłać na ręce Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, ul. Św. Anny L. 5. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 17 marca 1925 r.

W skład jury wchodzą; Prof. Uniwersytetu Jagiell. Ignacy Chrzanowski, Prof. Uniw. Jag. Kazimierz Władysław Kumaniecki, Prof. Uniw. Jag. Stanisław Kutrzeba, Karol Hubert Rostworowski. Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz dwu reprezentantów Zarządu Głównego T. S. L.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. [illegible] w Nowym Targu